Numer 150. Lwów dnia 4. Lipca 1871 — Wtorek. **Rok III.**

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na *„Unią“* na **kwartał trzeci** r. 1871.

Prenumerata na *„Unią“* wynosi:

we Lwowie		
rocznie	14 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	— „
kwartalnie	3 „	50 „
miesięcznie	1 „	20 „
na prowincyi z przesyłką pocztową		
rocznie	18 złr.	— ct
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na *„Unię“* można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe *„Chata“*, którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung).

Lwów, 4. lipca.

Pod właściwą rubryką podajemy w całej osnowie przemówienie hr. Beusta na trzeciem z rzędu posiedzeniu delegacyi austryackiej d. 1 b. m. Jak o tej mowie sądzić należy, już wskazuje ta okoliczność, że dzienniki centralistyczne są z niej w wysokim stopniu zadowolone i godzą się z kanclerzem mimo dawnej ich nienawiści do niego. Dzięki tej mowie zapanowała między hr. Beustem a prasą centralistyczno-żydowską jak najlepsza harmonia. — Co więcej p. Herbst, ów wróg zacięty kanclerza, ten p. Herbst który otwarcie spiskował przeciw nienawidzonemu dwulicowemu Sasowi oświadczył d. 1 lipca bez żadnego zastrzeżenia, że się zupełnie zgadza z hr. Beustem i jego polityką zagraniczną. P. Beust pięknemi słówkami tak ujął Niemców, że ci uchwalili dla ministerstwa spraw zagranicznych fundusz dyspozycyjny w kwocie 260.000 zł. t. j. o 60.000 zł więcej aniżeli wniósł był wydział budżetowy. Tak przeto stoimy w obec najkordyalniejszego sojuszu między hr. Beustem a stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Mowę p. Beusta podajemy poniżej w całej osnowie a w następnym numerze wypowiemy nasze zdanie o niej.

Kilka dzienników wiedeńskich donosi, że nominacya hr. Gołuchowskiego na namiestnika Galicyi jest już tak dobrze jak rzeczą spełnioną. Z nominacyą tą wiążą się pogłoski o podróży cesarskiej do Galicyi. Co się tyczy wiadomości, że w razie nominacyi hr. Gołuchowskiego p. Grocholski poda się do dymisyi, to takowa jest prostym wymysłem biura wiedeńskiego „Internationale“ które wzięło sobie za zadanie nasyłać do Galicyi najrozmaitsze kłamstwa.

Nieznany nam jest jeszcze rezultat wyborów uzupełniających we Francyi. Po dokonanych wyborach rozpoczną się prawdopodobnie ferye parlamentarne, a wyroki sądów wojennych w tej s a i s o n m o r t e przypominać nam będą jedynie burzę jaką Francya w ostatnich przebyła miesiącach, klęski bowiem Francyi materyalne zacierają się powoli pod wrażeniem szczęśliwie dokonanej pożyczki, tudzież „wspaniałej“ rewii wojskowej w której według ostatnich wiadomości 120.000 żołnierzy wzięło udział.

Król Wiktor Emanuel już się instalował w zagrabionej stolicy i stanął w Kwirynale. Urzędowe biuletyny trąbią o świetnem przyjęciu; z takiemi samemi biuletynami spotykamy się także każdą razą, gdy car Aleksander raczy odwiedzić nieszczęśliwą Warszawę lub Wilno. I król Wiktor Emanuel i car Aleksander dość mają policyi, aby za jej pomocą sprawić sobie „świetne przyjęcie“.

Kortezy hiszpańscy zajęci ciągle i przedewszystkiem kwestyą finansową. Od rezultatu rozpraw budżetowych zawisł los obecnego gabinetu. Rząd czyni co może, aby przeforsować z swojemi projektami.

Lwów, dnia 4. lipca.

Temi dniami nadeszła znowu wiadomość o bliskiem zwołaniu sejmów krajowych, mianowicie w początkach sierpnia. Otóż zdaje nam się najpierw, że to wieść przedwczesna, na której sprawdzenie się liczyć nie można. Gdyby nawet Rada państwa i Delegacye wspólne pokończyły przedtem swe prace i gdyby zostały zamknięte, — jeszcze trudnoby było przypuszczać, że nazajutrz, najdalej za dni kilka rozpoczną obrady sejmy krajowe. Powtóre wątpimy, aby po zamknięciu Rady państwa obeszło się bez jej rozwiązania i bez rozpisania nowych wyborów, przynajmniej do niektórych sejmów krajowych. Większość dzisiejszej Rady państwa wysłużyła sobie dobrze tak zwany „Ruhestand“ — zasłużyła nawet niewątpliwie na to, aby ją na bardzo długie czasy, jeżeli nie na zawsze, wykluczyć ze współudziału w życiu politycznem. Większość ta, postępując w najwyższym stopniu niepatryotycznie, niemądrze i nielogicznie, przyczyniła ministerstwu i koronie tyle trudności, że tylko energia i silna wola hr. Hohenwartha podołać im mogły. Czyż jest możliwem, aby rząd i korona dobrowolnie zostawiały sobie nadal ten ciężki balast, tamujący wszystkie najlepsze zamiary i usiłowania? Tem mniej jest to do prawdy podobnem, ileże według zdania naszego, rząd obecny ma wszelkie warunki, aby przy użyciu ściśle konstytucyjnych, legalnych środków, przeprowadzić nowe wybory odpowiednio potrzebom krajów, państwa, uczciwym i słusznym wymaganiom ludów korony austryackiej. Sejm galicyjski, ile się zdaje, rozwiązanym nie będzie, a jeżeli nas wiarogodne nie mylą skazówki, otwarcie jego nastąpi co najprędzej z końcem przyszłego miesiąca lub z początkiem września Do świeżych wiadomości należy także i to, że cesarz w jesieni *ma zamiar odwiedzić Galicyę z następcą* tronu.

Jakkolwiekbądź wyznać musimy, że przyjazdu tego pragniemy szczerze i gorąco. Nie idzie nam wcale o manifestowanie jakiejś niemożliwej arcylojalności, o sprawy, które ani z premisami przeszłości, ani z duchem narodowym pogodzić się nie mogą. Idzie nam tylko o to, aby fakt takiego przyjazdu umysłom wiernym wyjaśnił stosunek kraju do korony, uwidocznił wspólność interesów, które je teraz łączą, a to w sposób całkiem naturalny, bez nadwerężenia i uchybienia uczuciom myślom dziejowym.

Nie idealne, niezrozumiałe węzły sympatyj, ale interes jasny i wyraźny, interes sprawy naszej i Austryi, obecnie ściśle z sobą złączony, jest jak wiadomo tem, co nas pochnęło do szczerego przymierza z Austryą i z koroną. Realny ten, prozaiczny łącznik, jest ostatecznie jednym z najtrwalszych i najsilniejszych, i zasługuje na zupełne zaufanie. Więc o to właśnie idzie, aby podejrzliwym, niechętnym życiu autonomicznemu i całemu naszych spraw politycznych kierunkowi, klasom ludności okazać dowodem niezbitym, czem jest ten stosunek, — a że przyjazd cesarza, jego przyjęcie, że cały ten akt starczyłby za dowód podobny, to kwestyi nie ulega. Dla tego pragniemy przyjazdu, pragniemy go szczerze i gorąco, i sądzimy, że jeżeli on jest możliwym, to cesarz nie będzie się wahał zadośćuczynić temu powszechnemu życzeniu kraju.

Wiadomości z Rzymu.

Corespondence de Geneve donosi, że z Europy, Azyi, Afryki, Ameryki i Australii nadesłano do Ojca św. tyle telegramów wyrażających uczucia czci, miłości i radości z powodu Jubileuszu Jego, że przez 5 dni wszyscy urzędnicy telegraficzni byli niemi zajęci i ledwo wydołać mogli

Między deputacyami, które z powodu Jubileuszu Ojca św. składały Mu hołd miłości i uwielbienia znajdowała się także deputacya węgierska pod przewodem hr. Alberta Apponyego. Do deputacyi holenderskiej przemówił Ojciec św. następującemi słowy: „Kocham Holandyę, wszak łączą Mię z nią *trzy węzły potężne,* mianowicie gorące modlitwy, znaczne a częste ofiary i wysłanie dzielnych jej synów na obronę Kościoła i tej Stolicy św. — nie mogli oni jednak dłużej walczyć jeden przeciw czterem. Widziałem wielu z nich. Jeden miał strzaskane ramię, inny znów, którego dobrze pamiętam, znosił boleść ze zdumiewającą cierpliwością. Widząc to płakałem, nie ze słabości, ale z podziwu dla ich męztwa i mocy. Wasz rząd chociaż protestancki postępował całkiem inaczej, aniżeli wiele innych rządów, i nie zakazał młodzieńcom spieszyć do Rzymu. Wiem, że społeczeństwo dzisiejsze nie zna karności, i że rządy nie zawsze są panami. Dam wam Moje błogosła-

---

W ostatnich dniach przeszłego roku, załączoną była do *Czasu* broszurka dotykająca kwestyi bardzo ważnej, bo nauki historyi powszechnej.

Podnosi ona rzecz tę w taki sposób, że pożądanem jest bardzo, postarać się o zrealizowanie rzuconej myśli. Dlatego pozwalamy sobie powtórzyć ją w naszym dzienniku całą i dosłownie.

W czasach, zwłaszcza obecnych, gdzie sprawa wychowania jest istotnie piekącą a nauka historyi celne zajmuje tam miejsce, powtarzamy oną broszurę tem skwapliwiej, gdyż wedle podanego w niej planu ogólnego napisane dzieło, prawdziwe odda usługi i zbawienny przyniesie pożytek.

N A U K A
HISTORYI POWSZECHNEJ.

W KRAKOWIE

w drukarni „Czasu“ W. Kirchmayera. 1871.

Jedną z bardzo ważnych spraw, około której zakrzątnąć się powinna Rada szkolna krajowa, stanowi dobór dzieł i książek naukowych.

W tym względzie niech mi wolno będzie rozważyć tym razem, tylko naukę historyi powszechnej.

Wiele mówiono, wiele pisano o ważności tego przedmiotu, tej umiejętności. Roztrząsano również rozmaite metody pisania i nauczania dziejów powszechnych. Ale, zda mi się, zapomniano dotąd przy tem wszystkiem o najgłówniejszej rzeczy t. j. o dziejach samych, zapomniano zastanowić się dobrze nad istotą dziejów powszechnych.

Że tak jest, rozmaity sposób uczenia historyi powszechnej, pozwala się domyślać, a przegląd dzieł, mających traktować dzieje powszechne, potwierdza.

Francuzi n. p. uczą w gymnazyach swoich, naprzód historyi własnego kraju i narodu, — potem uczą historyi starożytnej, dzieląc ją na oryentalną, grecką i rzymską, — a w dalszym lat szkolnych pochodzie, uważając własne dzieje, jako wątek główny, uczą historyi pojedynczych narodów innych.

Niemcy, w starożytnej historyi postępując podobnie, stawiają potem własne dzieje na pierwszym planie, a historye reszty narodów, są dlań niejako opowiadaniem i rozwijaniem warunków, wpośród których snuły się dzieje niemieckie.

My dla braku własnych dzieł, idziemy torem wskazanym przez Niemców. Mając zaś Radę szkolną krajową, winniśmy pomagać onej, otrząść się z obojętności w tym względzie i o sobie pomyśleć.

Przytoczone sposoby uczenia historyi, wykazują, że tak u Francuzów, jak u Niemców, główną rzeczą są własne ich dzieje. Zatem chodzi im bardziej o narodową, niż o powszechną historyę.

Przeglądając zaś dzieła same, możemy rozgatunkować takowe na dwie kategorye główne.

Jednę stanowią takie dzieła, w których przeważa historya jednego narodu lub kraju, a dzieje innych są tylko opowiadane i rozwijane, mniej lub więcej ze względu na ów jeden naród lub kraj. Odpowiadają takowe dzieła poniekąd przytoczonym powyżej sposobom uczenia historyi

Drugą kategoryę stanowią znów takie dzieła, które są prostym zbiorem, mniej lub więcej z sobą powiązanych dziejów pojedynczych narodów i krajów.

Dzieła pierwszej kategoryi są właściwie traktującemi historye narodowe, historye pojedynczych narodów lub krajów, n. p. historyą Anglii, Francyi, Niemiec itd, tylko że stawiają onę historyę pojedynczego jakiegoś narodu lub kraju, na tle utkanem z historyj innych narodów i krajów Tego wreszcie i wymaga porządna historya jakiegoś narodu, albowiem narody nie są luźne, ale pozostawały i pozostają z sobą w związku, i zdarzenie w jednym narodzie, oddziaływało i oddziaływa zawsze, czy to pośrednio, czy bezpośrednio, na naród lub kraj drugi.

Dzieła drugiej kategoryi, są w gruncie rzeczy, prostym tylko zbiorem historyj pojedynczych. Nazwa historyi powszechnej o tyle chyba odpowiada, o ile w tych dziełach zestawione są dzieje narodów i krajów rozmaitych.

Atoli, ani dzieła pierwszej, ani drugiej kategoryi, nie traktują o dziejach powszechnych jako takich.

Zastanówmy się przeto, nad istotnem znaczeniem historyi powszechnej.

Skoro bowiem określimy istotę dziejów powszechnych, łatwiej zbierzemy to, czego winniśmy wymagać od takiego dzieła, oraz od nauczycieli w szkołach średnich. Cokolwiekbądź, do dziś dnia, mniej lub więcej pozorem ubrany zbiór wiadomości, stanowi naukę historyi. W gruncie niema rzetelnej wartości. Jeżeli powypadają z pamięci wiadomości dla życia praktycznego, codziennego, nic nie zostaje, prócz często napotykanej zarozumiałości, która zwykle w ślad za niewiadomością postępuje.

Historya jakiegoś narodu, wiemy o tem dobrze, ma jako przedmiot swój ten naród lub kraj, którego jest historyą. Historyi polskiej przedmiotem, jest naród polski. Cóż tedy jest przedmiotem historyi powszechnej?

Nim na to odpowiemy pytanie, zastanówmy się wprzódy nad historyą pojedynczego narodu. Powiadamy, że przedmiotem onej jest naród. Co stanowi naród? — Rodziny. Rodziny bowiem, złączone wspólnością spraw i interesów, złączone zatem rzeczą pospólną, pospolitą, stanowią naród. Przedmiotem tedy historyi narodu pojedynczego, ściślej określonym, są losy i koleje rzeczy wspólnej tego narodu, dla której on jednoczy się i w której właśnie tworzy jedność, w której można go ująć jako całość, tem samem jako przedmiot jeden. Nikt bowiem nie nazwie zbioru prostego, lub zestawienia historyj pojedynczych rodzin, historyą narodu. Rodziny bowiem pojedyncze, w dziejach narodu, występują jako części składowe, należące do całości powszechnej tego narodu. Każda ma uzupełnienie swoje w reszcie rodzin i nawzajem sama jest onych uzupełnieniem. Łączą się tem, że są obywatelami rzeczy pospolitej — że w rzeczy pospolitej zajmują stanowisko i miejsce swoje

Zatem *Rzeczpospolita narodu jest przedmiotem jego historyi.*

Historyi powszechnej tedy przedmiotem są narody i kraje wszystkie, ale nie luźne, lecz również jako części składowe jednej całości — to jest ludzkości.

Przeto nie jest historyą powszechną zbiór, lub zestawienie historyj pojedynczych narodów i krajów: odpowiada to bowiem zbiorowi i zestawieniu historyj pojedynczych rodzin w narodzie; ale musi być jakaś rzecz pospólna wszystkim narodom, w której znachodzimy wyraz całości, w której znachodzimy zespolenie narodów w ludzkość, w której, jak naród w historyi jego, tak tu ludzkość ująć zdołamy jako jeden przedmiot dziejowy

To podnieść, wyświecić, przeprowadzić winna historya powszechna, tem przedewszystkiem zająć się winny dzieje powszechne.

Jakimże trybem dojdziemy do tego?

W dziejach narodowych, materyałem są historye rodzin, z których powstaje historya narodu.

W dziejach powszechnych zatem, materyałem są pojedynczych narodów i krajów historye, z których ma utworzyć się historya powszechna zupełnie takim trybem, jak historya narodu

W narodzie czynnikami są rodziny, rezultatem ich: rzecz pospolita narodowa.

W powszechności, w ludzkości, czynnikami są narody, ich rezultatem także rzecz pospolita, ale powszechna.

Rzecz pospolita narodowa, zawiera w sobie interesa, sprawy rodzin; rzecz pospolita powszechna zawiera, łączy raczej, interesa i sprawy narodów.

A jak w narodzie rzecz pospolita jego, narodowa, staje się przedmiotem historyi w samym zawiązku swoim, nim jeszcze wszystkie doń przystąpiły lub przyłączone zostały rodziny, do onego narodu należące; — i jak nie przestaje w historyi nazywać się i być narodową, nawet względem tych rodzin, które albo jeszcze nie przystąpiły, albo przeciw niej walczą, lub od niej się odrywają; — tak też i owa powszechna rzecz pospolita, jest już powszechną w samym zawiązku swoim, bo jest powszechną z istoty swojej, i pozostaje nią, lubo niektóre narody jej nie uznały jeszcze, do niej nie przystąpiły, albo jej są wrogami, albo od niej się oderwały.

Rzecz pospolita powszechna, ma tedy treść swoją w zespolonym interesie narodów. Interesa narodów rzetelne, łączą się w interesie ludzkości, w interesie ogólnie ludzkim.

Jak interes narodowy, obchodzący każdą rodzinę doń należącą, jest istotą rzeczy pospolitej,

wieństwo, wam i Waszym rodzinom, waszym przyjaciołom i dobroczyńcom, (zwracając wzrok na proboszcza Van Mierlo i Wikaryusza Smit's) waszym parafianom, drogim ziomkom waszym, także i tym, którzy nie są katolikami, by za łaską Bożą powrócili na łono Kościoła św. — Błogosławię waszemu królowi, którego przychylność dla Mnie jest Mi dobrze znana. *Benedictio Dei etc...*"

Zdrowie Ojca św. jest wyborne.

Z Rady Państwa.

Posiedzenie delegacyi austryackiej.

D. 1. lipca odbyła delegacya austryacka trzecie swe posiedzenie. Na porządku dziennym: sprawozdanie o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych; sprawozdawcą dr. Van der Strass. W rozprawach ogólnych wzięli udział del. dr. Oelz i kanclerz państwa hr. Beust.

Dr. Oelz przyznał, że kanclerz utrzymawszy pokój staraniami swemi, zaskarbił sobie wdzięczność cesarstwa. Rozchodzi się tylko o to, czy pokój na wytkniętej drodze będzie trwałym. Bo co się tyczy stosunków z obcemi dworami, inne jest zdanie mowcy niż kanclerza. Niemcy pragną swe dzieło doprowadzić do końca, i obawiać się trzeba, że brakujących cegiełek do tej budowy szukać będą tam, gdzie je będą mogli znaleść. Włochy zwracają swe oczy ciągle na Austryę, Rosya ciąży ku morzu Czarnemu, a na wewnątrz cały szereg niebezpieczeństw wymaga czujności, jakiej także wymaga prasa, o której kanclerz państwa podczas ostatniej delegacyi powiedział, iż myśli się od niej odsunąć. W końcu poleca mowca wypadki we Włoszech co do Rzymu i Ojca św. światłej rozwadze kanclerza; żyjemy bowiem w tak ważnej chwili, że sterownicy monarchii nieustannie powinni pamiętać: *caveant consules, ne respublica quid detrimenti capiat.*

Kanclerz hr. Beust: Zupełnie przeciwnie jak podczas obrad ostatniej delegacyi zabieram prawie sam głos w rozprawach ogólnych. Jak sądzę, nie będzie to wcale zbytnią śmiałością, jeśli w okoliczności tej pomyślnej dopatrywać się będą wskazówki, nie dla tego, iż odpowiedź moją mogę tylko do jednego ograniczyć zarzutu, ale że także przypomnieć mogę wyjaśnienia, jakie miałem zaszczyt dać w wydziale, i o których twierdzić mogę, że nie pozostawiły po sobie niezadowolenia. Ściśle rzeczy biorąc, mógłbym tylko powołać się na te wyjaśnienia lub je tutaj powtórzyć. Jednak nie mam tego zamiaru, i spodziewam się, że wys. delegacya nie weźmie mi za złe, jeśli uwagę jej dłuższym zajmę wywodem. Jestem bowiem tego zdania, że jeśli przypuszczenie owo było uzasadnionem, to widzę w niem pobudkę do pójścia dalej, i kiedy dałem wydziałowi tylko rys ogólny, winienem wys. delegacyi skreślić obraz zupełny.

Dla ministra spraw zewnętrznych zawsze trudną jest rzeczą mówić wyczerpująco na posiedzeniu publicznem o kwestyach politycznych, szczególniej zaś wtedy, gdy stoi naprzeciw wprost przeciwnych zapatrywań; wtedy bowiem obawiać się musi, iż każde jego słowo przyjętem będzie z niedowierzaniem, lub upatrywać w niem będą sprzeczność Jeśli zaś przychylne znajdzie zapatrywania, wtedy może odważyć się na otwarte wyznanie i szczere porozumienie.

O zapewnieniach pokojowych ministra spraw zagranicznych zwykle twierdzą, że minister ów szczególniej lubi podobne wyrażenia. Mówię to nie dlatego, jakoby kwestyonowano szczerość moich zapewnień, ale dlatego, że chcę zwrócić moją uwagę na to, iż właśnie mógłby ktoś powątpiewać o istnieniu skreślonego przezemnie położenia pokojowego. Jesteśmy na otwartem morzu; mógłby więc ktoś powiedzieć: „jakkolwiek w tej chwili nie widać czarnej chmury, któż nam za to zaręczy — a niedaleka przeszłość nakazuje to pytanie — że tak będzie i w przyszłości?"

Możnaby się dalej zapytać: „Dokąd droga prowadzi, i co pokazuje bussola? W którą stronę rozwinięto żagle, w jakim kierunku, ku któremu miejscu?" Odpowiedź łatwa: Droga prowadzi tam, gdzie wskazuje trzeźwe, wolne od uprzedzeń pojęcie położenia politycznego w ogóle, a naszego w szczególe. Bussolą jest logika; żagle w tę stronę się rozwijają, którą wskazują konsekwencye logiki, a nie myśl chwilowa.

Wys. delegacya osądzi, czy polityka rządu kierowała się temi zapatrywaniami, czy nie. Zanim rzecz tę dalej rozwinę, cofnąć się muszę myślą do ostatnich lat kilku. W ogóle nie prowadzi to wprawdzie do niczego odwoływać się do przyszłości, lecz mnie zależy na tem, przyznaję to otwarcie, aby odeprzeć niestety ciągle jeszcze panujące tu i owdzie zapatrywanie, jakoby dopiero nagle wyjaśniła się polityka nasza, lub że niechętnie ulegliśmy nałożonej konieczności. Pojęcie to wcale nie jest usprawiedliwieniem. Polityka ostatnich czasów była polityką „wolnej ręki" Odpowiada ona najzupełniej zapatrywaniom delegacyi, ogłoszoną została we wstępie pierwszej księgi czerwonej, wreszcie przyjętą została w pierwszem sprawozdaniu wydziału. Okoliczności same ją wskazały, nie była to polityka chwiejna, ale dobrze obliczona polityka pokoju, którego potrzebujemy Celem stwierdzenia tego, że ona nie była inną, że nie była bezowocną, niech mi wolno będzie na jednę tylko wskazać okoliczność.

Pokój pragski, który wielokrotnie okazywał ślady, iż był poręczony przez trzy mocarstwa, a przez dwa podpisany, miał na sobie ze wszech stron piętno czegoś niepewnego, niewykończonego, i nie dawał rękojmi trwałego pokoju. Że mimo to stan ten trwał przez cztery lata nie dawszy powodu do żadnego zajścia, że trzeba było dopiero całkiem obcego i dalekiego wypadku, aby sprowadzić starcie, że bez tego wypadku stan ów mógł był się rozwinąć w przyjaźń a nawet skonsolidowanie, to — możemy to powiedzieć bez zuchwałości — należy zawdzięczyć zachowaniu się austr. węgierskiej monarchii, — a my nie mamy zaiste powodu niczego żałować i niczego zaprzeczać.

Wojna pustosząca wybuchła. Myśmy jej nie wywołali, nie w naszej było mocy przeszkodzić jej. Miała ona swój przebieg, a w skutkach swych dała Niemcom nowy, silny, jednolity ustrój. Nowo założone państwo niemieckie jeszcze nim przywdziało urzędową suknię, podawało nam w sposób pełen czci i zaufania swą rękę, a my nie wahamy się gorąco ją uścisnąć. Wymiana depesz między Wiedniem a Berlinem, przyłączonych do zeszłorocznej księgi czerwonej, stanowi podstawę stosunku opartego na równości i polityce wzajemnych interesów. Stosunek, ten z zadowoleniem powiedzieć mogę, od tego czasu nie został zachwianym, obiedwie strony go dotrzymały.

Przy każdej sprawie a szczególniej przy każdej sprawie politycznej pozwolone są wątpliwości i obawy. Mowca poprzedni wspomniał o niepewności stosunków, i zapytał się, czy poczęta budowa będzie mogła być wykończoną. W tym wypadku sądzę, że zdrowy rozum nakazuje najpierw rozpoczętą budowę dokończyć, a nie poczynać przebudowania przed ukończeniem nowej budowy. Dlatego też obaw tych nie podzielam bynajmniej.

Staramy się pielęgnować ziarna złożone w owym stosunku, i takowe uprawniać. Dalecy jesteśmy od tego, aby patrzeć na przeszłość w duchu bezowocnej niechęci. Owszem z poglądu na przeszłość czerpiemy nadzieję rozwoju błogiej zgody. Chociaż dawny związek niemiecki nigdy nie mógł wystarczyć dla narodowych usiłowań, to zawsze o nim twierdzono, że on przez długi czas zapewniał pokój nietylko Niemcom, ale całej Europie.

Zapatrywanie to jednak jest błędem historycznym: utrzymanie pokoju zawdzięczyć należy tylko nieprzerwanemu działaniu wspólnemu Austryi i Prus. Wprawdzie od owego czasu zmieniły się ogromnie stosunki polityczne i socyalne, ale chociaż zarazem stosunki państw zmieniły się nie na naszą korzyść — przyznajemy to otwarcie — to jednak za to zniknął przedmiot sporu. Ubieganie się za tym przedmiotem w ostatnich latach przeszkadzało wspólnej działalności obu tych mocarstw, a w końcu ją zupełnie uniemożebniło. I jeźli tylko rzeczywiście zechcemy i starać się będziemy zebrać wszystkie nasze siły, to jeszcze dzisiaj staniemy na równi z przyjaznemi sobie i silnemi Niemcami.

Wspomnienie czasów, o których mówię, miało także prawdziwie uświęcić i prawdziwego nadać znaczenia dokonanemu niedawno posłannictwu, jakie poruczono jednemu z członków tego wysokiego zgromadzenia.

Myśl, którą się kierujemy jest tego rodzaju, iż z nią wszystkie ludy Europy pragnące pokoju zgodzić się mogą, zgodzić się muszą. I rzeczywiście, gdziekolwiek rzuciliśmy okiem, liczyć możemy na spełnienie się nadziei naszych. Anglia objawiła nam niedawno wcale niedwuznacznie sympatyę, również stosunki nasze z Niemcami powitano jak najprzyjaźniej.

Co się tyczy stosunku naszego do Rosyi, to dla niej stosunki te nasze mogą o tyle być korzystnemi, że nie łatwo jest stać się nieprzyjacielem przyjaciela własnego przyjaciela. Pominąwszy już tę przypadkową, jakkolwiek ważną okoliczność, to z pewnością przypuszczenie jest uprawnionem, że skoro w środku Europy powstanie raz owa warownia pokoju, na którą mamy oko zwrócone, natenczas duch umiarkowania, wzajemnego szacunku i wzajemnej ufności stanie się regulatorem stosunków naszych do naszego sąsiada na Wschodzie. Ze względu na to zapatrywanie uzupełniam moje myśli wypowiedziane w wydziale o stosunkach pod tym względem w ten sposób, że stosunki te z czasem całkiem dobremi się staną.

Francya, ten lud tak ciężko doświadczony, a jednak tyle żywotny, który dopiero, dopiero teraz zdziwionemu światu pokazał niewyczerpane źródła pomocnicze swego kraju, przez stanowisko nasze nie napotka przeszkody w dziele pokoju. Co się tyczy stosunków naszych do państw południowych, to wiedzą Włochy o tem i będą to umiały ocenić że wierni pozostaniemy zasadzie niemięszania się. Rząd włoski zanadto jest przezornym, aby nie pojął, że unikamy lekceważenia delikatnych uczuć, których uszanowanie nam samym dodaje czci, a bynajmniej nienarusza powagi i interesów Włoch.

Nie uważam za stosowne szeroko tutaj rozprawiać nad tem, co o tym przedmiocie wspomniał mowca poprzedni. Co dotąd powiedziałem, za nadto jasno określa stanowisko rządu, abym jeszcze potrzebował dawać obszerniejsze wyjaśnienia, i sądzę, że mowca poprzedni wzrok swój skierował na pole, na którem nie jestem obowiązany do tłumaczenia się.

Pozostaje jeszcze jedno państwo, z którem dobre stosunki należą do tradycyi naszego kraju. W niedawno odbytej konferencyi ustąpił traktat uznany od dawna za niedający się utrzymać, innej ugodzie z Turcyą. Tylko czyniąc zadość obowiązkowi naszemu z traktatu wypływającemu, ofiarowaliśmy za to Turcyi kompensatę, którą atoli nienarzucaliśmy wbrew jej woli. Że nasze dobre stosunki z Turcyą nic a nic nie ucierpiały, pokazało się dopiero niedawno, kiedyśmy się starali uwolnić żeglugę parową na Dunaju od granic naturalnych i spotkaliśmy się przytem z nader przyjazną uprzejmością Wysokiej Porty.

Oto panowie obraz, jaki miałem skreślić. Gdybym był tak szczęśliwym i bystrzejsze posiadał oko, to możebym na niejednej twarzy sceptycznego dojrzał uśmiechu; może który z szanownych członków widzi w tej chwili zamiast obrazu przezemnie skreślonego, inny przez jedno z pism humorystycznych w tych dniach odrysowany, a przedstawiający mnie nie na ławie ministrów, ale na drzewie siedzącego i spokojnie nucącego piosnkę, podczas gdy na około zataczają działa

Ja myślę, panowie, że można na seryo pragnąć pokoju i iść tą drogą, a jednak nie potrzeba błąkać się jak ślepy grajek; zawsze też byłem tego zdania, że dopóki działa w świecie istnieją, nie istnieją tylko dla drugich, ale że my ich także tyle potrzebujemy, ile jest koniecznem dla naszej obrony, że one muszą się u nas znajdować, aby wypędzić, nie aby być wypędzonym; lecz także tego jestem zdania, że najłatwiej jest mieć oko zwrócone na to, co się koło nas dzieje, jeśli nie szukamy dopiero drogi, jaką iść mamy, lecz jeśli drogi naszej pewni jesteśmy. Dla tego zależało mi na tem nietylko dać wam Panowie, obraz spokojnej chwilowo konstelacyi, ale zarazem powiedzieć wam, na jakiej znajdujemy się drodze, aby w ten sposób napełnić was uczuciem bezpieczeństwa, z jakiem jedynie jest możebnem spokojnie dokonać dzieła pokoju i znieść ochoczo ciężar obrony.

Dla tego sądziłem, że należy mi dać zupełny pogląd na stanowisko, jakie zajmujemy, na cele, do jakich dążymy, na system, którego się trzymamy. Pokój na zewnątrz da wszystkim ludom monarchii czas i spokój do wykończenia prac na wewnątrz.

Spokojnie spoglądam na wys. Delegacye, a nawet dalej po za te mury, bo nie opuszcza mnie nadzieja, że patryotyzm i ufność w siebie ludów podejmie zadania, których rząd sam podjąć nie może, a które są ważnem napomnieniem dla krajów i ludów do wewnętrznego pokoju. Tylko pokój wewnętrzny zachowa politykę naszą pokojową od zarzutu słabości i utrzyma powagę naszą wobec zagranicy (oklaski). (Mowę tę dajemy według tłumaczenia *Czasu* p r.).

Korespondencye „Unii."

Wiedeń, 2. lipca

Chodzą tu dziś różne wieści, które z należnem zastrzeżeniem powtarzam A najprzód co do planów ministeryalnych słychać że gabinet zamierza w stosownej chwili — zapewne więc po zakończeniu prac delegacyi — rozwiązać Izbę poselską rady Państwa, oraz kilka sejmów krajowych, jakoto między innemi morawski, wyższo-austryacki, styryjski i nowe do nich wybory rozpisać; po uskutecznieniu tychże, sejmy wszystkie mają być zwołane i mieć sobie udzielone każdy z osobna do dyskusyi i przyjęcia lub odrzucenia dzieło ogólnej ugody z pojedynczemi krajami.

Następnie mają one wybrać z pośród siebie posłów do rady Państwa, która, ponieważ Czesi i Morawczycy byliby w niej reprezentowani, znalazłaby się w komplecie, ustawą 1867 r. przewidzianym. Ta Izba poselska miałaby obradować nad ugodą ogólną w duchu federalistycznym ułożoną i według której przeto centralny prawodawczy parlament istnieć by przestał, a tylko delegacye do spraw wspólnych Państwa byłyby corocznie zwoływane Byłoby to więc zniesienie konstytucyi, przez jednych wcale nie, przez drugich warunkowo uznanej i będącej źródłem długoletniego chaosu, na konstytucyjnej, zatem na zupełnie „korrekt" drodze.

A gdy sejmy i rada Państwa wyszłyby z wyborów wolnych od nacisku agitacyi sztucznej i prawom krajowym nieprzyjaźnej, przeto, jak utrzymują optymiści, znalazłaby się w Reichsracie większość federalistycznemu ustrojowi przychylna nie tylko dwóch trzecich ale nawet trzech czwartych głosów, którаby zniesienie instytucyi centralnego parlamentu i ustawy z 1867 zadekretowała.

Na pierwszy rzut oka plan ten wydaje się być bardzo dobry i praktyczny i przemawiałaby za nim i ta okoliczność że nie uwłaczałby w niczem ugo-

---

narodowej, tak ogólny interes ludzki, jest istotą rzeczy pospolitej powszechnej, o którą chodzi w dziejach powszechnych.

Ten właśnie interes ogólnie ludzki, z istoty swojej powszechny, interes wszystkim narodom wspólny, tę sprawę ludzką, zatem tę rzecz pospolitą powszechną, podnosi Jezus Chrystus. Gmina przeto chrześciańska, ów kościół przez Chrystusa założony, jest zawiązkiem onej rzeczy pospolitej powszechnej.

Odtąd zaczynają się zatem dzieje powszechne. Tu też początek przedmiotu historyi powszechnej.

Wraz określiliśmy przedmiot sam. *Kościół powszechny, katolicki, jego losy i koleje, oto przedmiot istotny, zatem właściwy, historyi powszechnej.*

Więc *historya kościoła katolickiego, historya rzeczy pospolitej chrześciańskiej powszechnej, stanowi dzieje powszechne.*

W obec tak pojętej teraz historyi powszechnej, widoczna, że historya kościoła katolickiego jest głównym punktem, z którego winniśmy zapatrywać się i na dzieje powszechne jako takie, i rozwijać one w historyi powszechnej. Historye zatem narodów i krajów, które mamy spożytkować ku temu, podadzą nam warunki, wśród których zawiązały się, snuły i snują się dzieje kościoła, t. j. dzieje powszechne, dzieje rzeczy pospolitej powszechnej, katolickiej, tak, jak w narodzie jakimś, historye rodzin podają warunki, wśród których zawiązały się i rozwijają dzieje rzeczy pospolitej jego. Oraz, jak w narodzie, w jego dziejach, uważamy rodziny i życie ich dziejowe, ze względu na rzecz pospolitą narodową, tak uważać winniśmy w dziejach powszechnych, życie i dzieła narodów, ze względu na rzecz pospolitą powszechną. Ustrzeżemy się tem samem przed widzeniem rzeczy jednostronnem, n. p. angielskiem, niemieckiem, moskiewskiem itd.

Skoro dzieje powszechne poczynają się od założenia kościoła przez Jezusa Chrystusa, czemżeż zatem są dzieje narodów i krajów przed założeniem kościoła? Pisarze bowiem dziejów powszechnych, zaczynając od onych najdawniejszych czasów, których pamięć dosięga, przyzwyczaili się i przyzwyczaili nas, obejmować dziejami powszechnemi wraz i czasy przedchrześciańskie.

Czas starożytny, przedchrześciański, w którym tworzyły się odosobnione społeczne towarzystwa, z rozmaitym układem wewnętrznym, przedstawia nam tem samem liczne narody i luźne ich dzieje, które chyba wtedy i tam się schodzą, kiedy i gdzie okoliczności one do siebie zbliżyły lub sprowadziły. Nie łączy onych w jedność żaden wspólny interes ogólnie ludzki, bo go jeszcze nieznano wtedy.

Urządzenie wewnętrzne, jako ostateczny cel życia, rezultat pracy, zatem i główny przedmiot dziejów, społecznego towarzystwa jakiegoś, wiemy o tem, jest od tego, aby przezeń ziścić dobro narodowe, aby je podnosić, rozwijać. Zatem urządzenie wewnętrzne jakiegoś narodu, winno jego interesom odpowiadać.

Wzgląd atoli narodowy, nie jest już ostatnim względem. Jest jeszcze inny, wyższy wzgląd, wzgląd ogólnie ludzki.

Jak w narodzie, rodzina urządza się tak, aby odpowiedniem było jej interesom i dogodnem; ale przytem jednak ma również interes narodowy na względzie, do którego z urządzeniem swojem się stosuje: to jest, jak interes wspólny, narodowy, jak owa rzecz pospolita narodowa jest regulatorem interesów pojedyńczych, aby w interesie pospólnym ziściło się dobro pojedyńczych rodzin i odwrotnie, aby dobro każdej z osobna rodziny, przyczyniało się do ogólnego, narodowego, pospolitego dobra; — tak też i wzgląd narodowych interesów, pozostaje w takimże samym ścisłym stosunku wzajemnym, do względu interesu, dobra, ogólnie ludzkiego, powszechnego.

Urządzenie tedy społeczne, pojedyńczego narodu, przez dążność swoją do ziszczenia dobra powszechnego, winno siebie przystosować do względu ogólnie ludzkiego. Tem złączy się z powszechnością, do której i tak już należy.

Otóż w starożytnym świecie nie masz względu powszechnego, ogólnie ludzkiego, jest tylko wzgląd narodowy, miejscowy, jest partykularyzm.

Jest to zatem czas, względnie na dzieje powszechne, przedhistoryczny.

Ma on atoli zawsze wielkie znaczenie swoje w dziejach ludzkości. Znachodzimy tam praktyki, z których wysnute teorye, czy to despotyzmu absolutnych jednowładztw oryentalnych, czy to teokracyi egipskiej, czy to komunalnych urządzeń greckich, czy to kosmopolityzmu helleńskiego, czy wreszcie racyonalnej centralizacyi rzymskiej, błąkają się po dziś dzień, często za nowość uchodzące, po pojedynczych narodach, a które, o ile już wtedy miały zgubne strony swoje, wyrodziwszy się teraz w rozmaite ostateczności, są czynnikami rozkładowemi spółecznych towarzystw narodów, w których organizm psują tem bardziej, im mniej onym chodzi o wspólny interes, rzeczy pospolitej chrześciańskiej.

Określiwszy sobie tym sposobem istotny przedmiot historyi powszechnej, zdołamy teraz oznaczyć, czego wymagać mamy od dzieła traktującego dzieje powszechne. Mianowicie winno pouczyć nas o sprawie ogólnie ludzkiej, jej losach i kolejach, winno podnieść ów wzgląd wszystkich spraw powszechny, dla którego wszystkim pracować trzeba.

Uczyni to, opowiadając dzieje kościelne, dzieje kościoła katolickiego, to jest onej rzeczy pospolitej chrześciańskiej, której głową jest Papież.

A jak ostatecznym celem nauki dziejów narodowych, jest pouczenie każdego, że powinien stać się i być obywatelem, przyczyniającym się do dobra narodowego i broniącym rzeczy pospolitej narodowej — bo ten a nie inny jest koniec praktyczny nauki historyi narodowej; — tak też i historyi powszechnej celem winno być pouczenie każdego i pouczenie narodów, że mają się stać i być obywatelami rzeczy pospolitej powszechnej pożytecznymi, pracującymi dla dobra powszechnego ludzkości, ono dobro powszechne zawsze mającymi na względzie ostatecznym i w danym razie broniącymi onej sprawy powszechnej, onej rzeczy pospolitej chrześciańskiej, w której gruntują się wszystkie interesa ludzkości.

A jak przez rodzinę, która do rzeczy pospolitej narodowej należy, winien stać się każdy członkiem narodu, tak przez naród, który do rzeczy pospolitej chrześciańskiej powszechnej, katolickiej, należy, winien stać się istotnym, nie z nazwy tylko, członkiem kościoła.

Takiego dzieła nam trzeba; o takie tedy postarać winniśmy się dla szkół naszych.

Ztąd dalej wymagamy, aby uczono wprzódy własnych dziejów.

Trzeba wprzódy własne sprawy poznać, aby wiedzieć z czem i w czem stosować się przyjdzie do sprawy powszechnej. Atoli i własne dzieje winny być ze stanowiska rzeczy pospolitej powszechnej chrześciańskiej, rozważane, aby już tem samem przygotować rozumienie dziejów powszechnych i własnego w nich stanowiska

Tak przeprowadzona rzecz cała nauki historyi, usposobi z jednej strony rozumnie praktycznych obywateli, z drugiej strony wytyczy drogę, po której ściste badania dziejowe winny postępować.

Gymnazya, szkoły średnie, bo opierające się na elementarnych, początkowych, a przygotowujące do szkół fachowych, do uniwersytetów, mają obznajamiać w tej nauce, z główną treścią dziejów narodowych i powszechnych. Uniwersytety dopiero zapuszczają się w szczegółowe badania.

Ztąd nauczyciel szkoły średniej, winien się ograniczyć na uczeniu głównych faktów zapisanych w dziejach narodowych i powszechnych, bez spekulacyjnych i politycznych lub socyalnych rezonowań, których umysł młodziuchny nie pojmie i nie zrozumie, a które nadto są zawsze przedwczesne tam, gdzie niema materyału do rezonowania. Wprzódy bowiem trzeba nauczyć się faktów, które są onym materyałem. Wprzódy trzeba mieć rzecz samą, to jest wiadomość, a potem jej się użyje.

Oddając myśli moje rozwadze dbałych o rzeczy narodowe oraz o prawdziwą naukę, kończę życzeniem, aby każdy chciał sumiennie robić uwagi swoje, a ze składki takiej możeby się urobił jakitaki kapitalik na utrzymanie moralne pokoleń młodszych.

dzie z Węgrami, wobec której konstytucya przedlitawska, dotąd istniejąca jest obowiązującą, gdyż wyglądałby na prostą zmianę tej ustawy — czemu nikt sprzeciwić się nie może. Lecz z drugiej strony jest najprzód pytanie czy istotnie wybory odbędą się wszędzie bezparcyalnie, czy nie wejdą tu i ówdzie żywioły, tak zwane liberalno-komunistyczne, które się dadzą lada czem zadowolnić, czy widząc na co się zanosi, sejmy w których centraliści będą przemagać, zechcą przyjąć ugodę i radę Państwa mającą podpisać wyrok własnej śmierci obesłać i powtóre czy w Reichsracie znajdzie się z pewnością potrzebna i spodziewana większość głosów. Nie jestem bezwarunkowym pessymistą, ale nie widzę dla czegoby kilka z tych punktów lub nawet wszystkie razem nie miały weale nastąpić. Dla czego więc gabinet chce dzieło ugody na wszystkie te ewentualności wystawiać; nie wiem i nie rozumiem dobrze po co rada Państwa ma być zwołana, ani pod jakim względem porozumienie wprost z samemi sejmami nie miało być wystarczającem lub w czemkolwiek ustawie się sprzeciwiać, albo ugodzie z Węgrami ubliżać.

Z tej przyczyny po prostu *relata refero*, od dalszych kommentarzy się wstrzymuję i tylko dodać winienem że do ugody z Czechami jeszcze daleko, i że ona nie osobno, lecz równocześnie z tą jaka ze wszystkiemi krajami nastąpi, ma być zawartą — co także ma się tyczyć ugody z Galicyą.

Inna znowu wieść niesie, że konsorcyum deklarantów czeskich, na którego czele stoją pp. Rieger i Palacky, a które, jak wiadomo, nabyło wczoraj od p. Skrejszowskiego dziennik pragski *Pokrok* dostało na to kupno forszus od rządu.

Nareszcie według trzeciej, także dziś obiegającej wieści miał gabinet postanowić że na przyszłość żadne zaprzeczenia, czyli „dementis“ w urzędowej *Wiener Abendpost* nie będą umieszczane. Jeżeli to prawda, to w takim razie nie prędko się dowiemy czy wiadomości w niniejszym liście zawarte są zupełnie, czy tylko po części prawdziwe; na wszelki wypadek powtarzam że je podaję *sous toutes réserves*

Co jest pewnem, to że po wczorajszym obiedzie dworskim, ceule trwał krótko, że N. Pan, oprócz z kilkoma jenerałami, raczył rozmawiać tylko z pp. Herbstem i Hasnerem i że, jak same dzienniki liberalne powiadają, w czasie obiadu miało być w jadalni niesłychanie gorąco Prawda że sala rycerska wystawiona jest na słońce, lecz jest tak obszerna i wysoka, że nigdy w niej nie czułem upału; wreszcie na przeszłym obiedzie nikt na tę niedogodność nie uważał, choć dzień był pogodny i ciepły. Czy tym razem wpływy atmosferyczne były tak silne, czy też przypadkiem głos sumienia i moralne usposobienie gości nie oddziaływało na ich liberalny oddech i na ich cerę, o tem dzienniki nie wspominają

Paryż 28. czerwca.

(*M*) Subskrypcyę zamknięto. Pożyczka w ciągu dnia jednego dwakroć została pokrytą Wielka ta nowina obiega dziś stolicę, a niebawem w całej Europie wywoła pewnie ogromne wrażenie. Dzienniki niemieckie szydziły przed kilkoma dniami z naiwności p Pouyer-Quertier, który chciał się obejść w tym względzie bez współudziału europejskich mocarstw, nazywając jego postępek zuchwałym i niewłaściwym. Sposób w jaki Francya odpowiedziała na zaufanie ministra daje dowód, że ta ufność nie była ani zuchwałą, ani bezskuteczną

Jeżeli to powodzenie we względzie pożyczki może mieć wyborne następstwa w polityce zagranicznej wykazując, że siły Erancyi nie są jeszcze bynajmniej wyczerpane, to tem bardziej cieszyć się należy ze skutków jakie to powodzenie sprowadzić może w polityce wewnętrznej kraju i niezawodnie sprowadzi. Dziś każdy Francuz dumny być może z tego niesłychanego kredytu, jakiego używa jego ojczyzna. Francya zwyciężona, zniszczona, rozerwana i w trzech częściach zajęta przez wroga, potrzebuje olbrzymiej sumy dwóch miliardów, aby zadość uczynić koniecznym wymaganiom i potrzebom: i oto w dniu jednym ofiarują jej cztery miliardy. Większa część tej sumy musi być, jak wiadomo, oddana Prusom.

Izba zajętą była wczoraj skandaliczną sprawą, o której już wiele dzienniki pisały, chociażbym sądził, że należałoby było nie wspominać o niej dopóty, dopóki całkiem wyjaśnioną nie zostanie. Chcę mówić o sprawie p. Place, jeneralnego konzula Francyi w New-Yorku, który jest oskarżony o przywłaszczenie sobie sumy 600.000 franków w skutek uzbrojeń, jakie się odbywały w Ameryce za jego pośrednictwem na rzecz rządu francuskiego. Wezwano p. Place, aby się wytłómaczył, ale to tłómaczenie jakie przesłał rządowi, ustaliło jeszcze bardziej podejrzenia jakie na nim ciężyły. Denuncyował go jakiś amerykański kupiec.

Wrażenie jakie wywołało to sprzeniewierzenie się jednego z najgłówniejszych konzulów francuskich, który klęski kraju swego na własną wyzyskał korzyść, było tem przykrzejsze, że p. Place pochodzi z rodziny znanej z wielkiej zacności. Pan Place od lat już wielu pracował w administracyi konsulatów i on to był niegdyś dyrektorem owych sławnych poszukiwań w Niniwie. Wysłany następnie do księstw naddunajskich od niedawna dopiero znajduje się w New-Yorku. Brat jego jest biskupem w Marseille i dla tego to był on tak protegowany przez p. Drouyn de Lhuys eks-ministra spraw zewnętrznych, który jest wielkim przyjacielem biskupa.

Przy tej sposobności książe d'Audiffret-Pasquier powiedział mowę, której jeden ustęp poświęcony intrygom cesarstwa, żywe wywołał w Zgromadzeniu wrażenie.

Nie wiadomo, jakie obecnie może mieć nadzieje stronnictwo Napoleona, to jednak pewna, że jeźliby niektórzy jego reprezentanci weszli do Izby, nie byłoby im tam bardzo przyjemnie. P. d'Audiffrot oświadczył wczoraj, że czeka ich spokojnie i bez trwogi. Być może, trwożyć się nie ma potrzeby, i większa część Izby jest tego samego przekonania, a nawet przybycie p. Rouher bardzo jeszcze problematyczne i niepewne nie porusza tak jak się tego spodziewano rozmaitych partyj w Izbie.

Jeden człowiek ze stronnictwa napoleońskiego byłby nawet bez nieufności w Zgromadzeniu przyjęty, to p. Magne; jego wiedza, umiarkowanie i spokojność charakteru zapewniają mu nawet pomiędzy przeciwnikami polityki, której on dawniej służył, przychylność i sympatyę.

Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia przedstawił książe de Broglie swoje sprawozdanie o reorganizacyi wyższej rady publicznego wychowania. Mgr. Dupanloup zajmował się bardzo tą ważną kwestyą i jemu to w większej części zawdzięczać będzie Francya tę reformę jaką zaprowadzić zamyślają. Niektórzy dziwią się bardzo, że Mgr. Dupanloup nie przemówił dotychczas z trybuny, chociaż w komisyach rozwija ogromną działalność Zaręczono mi wczoraj. że znakomity biskup Orleanu używa bardzo pożytecznie swego wpływu w sprawach polityki tak zewnętrznej jak też i wewnętrznej, które najbardziej honor i przyszłość Francyi obchodzą.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. *N. f. Pr.* donosi, że zamiarem jest rządu odroczyć parlament wiedeński w połowie tego miesiąca. Izba panów bowiem zdoła załatwić sprawę budżetu w kilku posiedzeniach *N. f. Pr.* zapewnia, że przedłożenie dotyczące Galicyi tudzież kwestya bezpośrednich wyborów nie przyjdą tą razą przed plenum Izby, chociaż podkomitet, któremu przydzielono obie te sprawy odbył przedwczoraj posiedzenie. Rada państwa zostanie „odroczoną“, a nie „zamkniętą“, a to dla tego, aby wydziały mogły dalej pracować nad poruczonymi im sprawami Sejmy krajowe mają być zwołane z końcem sierpnia, a czas ich sesyi ograniczonym będzie koniecznością zwołania w jesieni Rady państwa w celu uchwalenia pożyczki na pokrycie deficytu. Delegacye mają także w kilku posiedzeniach ukończyć swe prace, a zamknięcie takowych nastąpi niezawodnie z końcem tego miesiąca.

— (P r z y s i ę g a n a u s t a w y z a s a d n i c z e). Linckie dyecezalne czasopismo (nr. XIV. z roku 1871) ogłasza urzędową korespondencyę najprzewielebniejszego ks. biskupa linckiego z ministerstwem wyznań, względem znaczenia przysięgi na ustawy zasadnicze z d 21. grudnia r. 1867 i możności składania takowej.

Najprz. ks. biskup lincki zapytał był penitencyarię w Rzymie, czy można tę przysięgę składać Odpowiedziano mu, że takową można składać tylko z dodaniem zastrzeżenia nienaruszalności praw Boga i Kościoła (*salvis juribus Dei et ecclesiæ*); najprz. ks. biskup nie mógł więc pozwolić na bezwarunkowe składanie przysięgi wspomnionej, rząd zaś nie pozwalał na dodawanie tego całkiem naturalnego zastrzeżenia, w skutek czego kilka posad katechetów nie mogły być obsadzone.

Nareszcie na przedstawienie najprz. ks biskupa dał teraźniejszy minister wyznań P. Ireček następującą odpowiedź:

„Rząd obstając przy tem, aby rota przysięgi służbowej dla wszystkich była jednakowa, bynajmniej nie ma zamiaru, jak to już nieraz oświadczył, wkładać na nauczycielów publicznego zakładu naukowego obowiązek, by oni osłabiali wiarę i uczucie religijne młodzieży szkolnej. Rząd też nie ma wcale zamiaru żądać od katolików w szczególności, by oni przyczyniali się do tego, coby było niebezpiecznem lub szkodliwem dla religijnego i moralnego wychowania młodzieży. Wasza Ekscelencya raczysz powziąść z tego oświadczenia przekonanie, że rząd bynajmniej nie zamierza zniewolić kogo przez wspomnioną przysięgę, by tenże działał przeciw głosowi sumienia.“

W tem oświadczeniu ministra jest zupełnie zawarte zastrzeżenie nienaruszalności praw Boga i kościoła, więc najprz. ks. Biskup lincki naradziwszy się z dwoma Biskupami i kapitułą swoją oświadczył, że pozwoli, by duchowni i świeccy dyecezanie Jego składali przysięgę służbową bez wyraźnego dodania zastrzeżenia tego. Ponieważ jednak przysięgę tę pojmowano po największej części w sposób niezgadzający się z prawami kościoła św., przeto uznał najprz. ks. Biskup, że potrzeba, by minister oświadczenie swoje sam ogłosił, albo przyzwolił na ogłoszenie takowego.

Otóż minister wyznań zawiadomił o tem oświadczeniu swojem namiestnika linckiego i polecił mu oznajmić najprz. ks. Biskupowi, że temuż pozostawia się zupełna wolność do ogłoszenia ministeryalnego oświadczenia.

Spodziewać się należy, że i w naszym kraju pouczeni zostaną katolicy względem przysięgi w mowie będącej

---

Niemcy. Prusakom jakoś nie idzie w zdobytych prowincyach, mimo że usłużne dzienniki wysławiają pojednanie z Niemcami i cywilizacyę niemiecką Codziennie pisma te wynoszą pod niebiosa dobrodziejstwa, jakie się sypią na nowe prowincye cesarstwa. Gdybyśmy to wszystko przyjmowali za dobrą monetę, w takim razie Alzacya i Lotaryngia byłyby najszczęśliwszemi pod słońcem krajami. Jakżeż atoli inaczej to wszystko wygląda. Mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii nigdy nie byli w takim stopniu niezadowoleni jak teraz, a niezadowolenie to wywołały władze pruskie bezwzględnem i szorstkiem swojem przeprowadzaniem planu asymilacyi.

Tak przedewszystkiem wymienić należy przymus szkolny, który w tych prowincyach tem więcej był zbytecznym, że tylko bardzo mała część dzieci nie uczęszczała do szkoły; a następnie ograniczenie wolności zakonów. W Kolmarze i Strassburgu zabroniono siostrom zakonnym zbierać jałmużnę, w skutek czego musiały one opiekować się przeszło 80 ubogimi starcami, i poruczyć ich staraniu gminy miejskiej. Swobodom gminnym wypowiedziano wojnę. A książe Bismark tak pięknie prawi w parlamencie o wolności, jaką dano zdobytym prowincyom! Cóż dziwnego, że Alzatczycy i Lotaryńczycy jak najgorzej są usposobieni dla niemieckiej gospodarki, i podnoszą przytem skargi, które nie tak łatwo ukryć przed Europą. W skutek tego pisma berlińskie zarzucają im „niewdzięczność“ i doradzają rządowi by z bezwzględną surowością postępował z tymi niegodnymi ojcowskich rządów niemieckich.

Kronika.

— Cesarz zatwierdził wybór Antoniego Komorowskiego, właściciela dóbr ziemskich na prezesa, a Henryka Lewickiego właściciela dóbr ziemskich, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Nisku.

— **W sprawie gazowej**. W wczorajszym numerze podaliśmy króciutkie sprawozdanie z Rady miejskiej obradującej nad kwestyą zmiany kontraktu z towarzystwem dzierżawiącym oświetlenie gazu miasta Lwowa. Oto dziś mamy przed sobą sprawozdanie komisyi, wybranej do rewizyi kontraktu z pomienionem towarzystwem W sprawozdaniu tem czytamy:

„Komisya wybrana na posiedzeniu Rady miejskiej z d. 30 marca b r. do rozpoznania sprawy gazowego oświetlenia we Lwowie, rozpatrzywszy się wszechstronnie w tej sprawie, przeprowadziwszy rokowania z Tow. gazowem, zasięgnąwszy zdania specyalnej komisyi znaw ów. urzędu budowniczego, Izby obrachunkowej, urzędu cymentniczego i syndykatu miejskiego, zgodnie z ich opinią, zamyśla przedłożyć Radzie miejskiej następujące wnioski. Rada zechce: I. Zatwierdzić osnowę projektu dodatkowej ugody z niemieckiem kontynentalnem Tow. gazowem względem rewizyi kontraktu o oświetlenie z d. 12 lutego 1856 zawrzeć się mającej a przez to towarzystwo już przyjętej, ugodę tę zatwierdzić i upoważnić prezydenta miasta, aby wraz z trzema radnymi rzeczoną ugodę imieniem miasta podpisał. II. Polecić wydziałowi Rady i magistratowi, aby każdy w swoim zakresie poczynił potrzebne zarządzenia celem wykonania postanowień tą ugodą objętych, a mianowie: 1) aby w dzielnicach dotąd naftą oświetlanych na przestrzeni około 24.000 stóp, oświetlenie gazowe już od 1. listopada b r. zaprowadzono, i aby tym celem plan rozszerzyć się mającego oświetlenia gazem z uwzględnieniem wszystkich stosunków starannie wypracowany w ciągu miesiąca lipca b. r. Towarz. gazowemu był doręczny. 2) aby przedsiębiorcę oświetlenia naftowego na czasie zawiadomiono, że w obrębie gazem oświetlić się mającym oświetlenie naftowe z zaprowadzeniem gazu ustanie, że zatem liczba naftowych płomieni odpowiednio się zmniejszy; 3) aby celem przeprowadzenia postanowień artykułu 4. ugody odpowiednią wydano instrykcyę. (Artykuł 4. ugody dodatkowej zawrzeć się mającej opiewa: „Gdyby Towarz. nie uczyniło zadość swemu obowiązkowi zapalania latarń w razie pożaru w nocy, na ulicach prowadzących do miejsca pożaru i ulicach przyległych, natenczas przysłuża prawo organom miejskim, kazać swym ludziom pozapalać te latarnie P. R.); 4) aby liczbę godzin palenia się latarń gazowych w myśl artykułu 5. ugody już od 1. listopada b. r. pomnożono; nakoniec, aby 5) celem przeprowadzenia postanowień artykułów 22 i 23 ugody, syndykatowi miejskiemu odpowiednie wydano polecenia. — III. Również zechce Rada uchwalić że kasa miejska odpisać ma następujące zaległości Towarz. gazowego dotąd w ewidencyi prowadzone, jako to: zwroty nadpłaconej należytości za oświetlenie w kwotach złr. 13 złr. 578,12 i złr. 1520,97; kary konwencyonalne w kwotach: złr, 1740,37½ złr. 15,75, złr. 189 i 78,75; tudzież zwrot reszty należytości intabulacyjnej w ilości złr. 10,32½; że natomiast ma zapisać na rzecz Towarz. gazowego sumę 9,600 złr. z 5% odsetkami od 1 lip. 1871 bieżącemi, której pokrycie przy budżecie na r. 1872 się obmyśli. IV. Rada uchwali że w miejskim urzędzie cymentniczym ma być ustawiony aparat, za pomocą którego na żądanie konsumentów gazu zegary gazowe będą sprawdzane a względnie cymentowane za wynagrodzeniem osobną taryfą wyznaczyć się mającem. V Na pokrycie wydatków spowodowanych sprawieniem i ustawieniem aparatu w poprzednim ustępie wspomnianego, tudzież ewentualnych kosztów podróży urzędnika, któregoby dla tej sprawy do Wiednia wysłano, niemniej na sprawienie przyrządów do technicznego wykonania ugody potrzebnych, przyzwala Rada miejska dodatkowy kredyt do wysokości 2000 złr. VI. Rada poleca magistratowi, aby wypracował i wniósł do ministerstwa memorjał o potrzebie zaprowadzenia obowiązkowego cymentowania mierników gazowych. Nakoniec VII. uchwali Rada, że od 1. lipca b. r. wieczorne lampy naftowe po ulicach i placach miasta dopiero z północy mają być gaszone.

— **Nekrolog ś. p. księcia Lubomirskiego**, pióra znanego u nas zaszczytnie pisarza, umieściliśmy wczoraj bezimiennie. Dziś wyprosiwszy sobie tę przyjemność od autora, podajemy czytelnikom naszym znany jego pseudonym B e r l i c z S a s.

— **Wypadki miejscowe**. Augusta D. lat 33 licząca ze Lwowa zmarła przedwczoraj rano nagle w własnem mieszkaniu pod l. 218 m. prawdopodobnie wskutek apopleksyi.

Wczoraj o godzinie 8 wieczór powstał ogień w pokoju kramarza Izaaka B. w kamienicy l. 230 m. na 2 piątrze w nieobecności mieszkańców i gdy już kłęby dymu cały korytarz zapełniły, wyłamano drzwi i przy pomocy straży ogniowej ugaszono ogień.

— **Nieszczęsne wypadki**. W Prucie utonęła 25. z m. Marya Mełnyczukowa włościanka z Iwankowiec w powiecie śniatyńskim — W Rosochowaćcu w powiecie kałackim powiesił się 28. z. m. włościanin Maćko Boszko.

— **Pożary**. Dnia 13. czerwca zgorzały w Winniczkach w powiecie lwowskim dwie zagrody włościańskie. Ogień miał być podłożony. Szkoda (niezabezpieczona) wynosi 250 zł Dnia 18 czerwca zgorzała w Jaworowie w powiecie turczańskim zagroda włościańska przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 480 złr. Dnia 22 czerwca zgorzała w Jodłowej w powiecie pilznieńskim zagroda włościańska. Ogień miał być podłożony. Szkoda wynosi 200 złr Dnia 22. czerwca zgorzały w Zborowie w powiecie złoczowskim trzy zagrody włościańskie. Przyczyna pożaru niewiadoma Szkoda (w części zabezp.) wynosi 1580 złr. Dnia 17. czerwca zgorzała w Rutynach w powiecie żółkiewskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru była nieostrożność. Dnia 17. czerwca zgorzało w Stojańcu w powiecie żółkiewskim trzy szopy dworskie i stodoła. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda (w części zabezpieczona) wynosi 8000 złr.

— **Seweryn Goszczyński**. *Gaz nar.* dowiaduje się, że sławny polski poeta Seweryn Goszczyński, strudzony latami i przebytą niedolą, opuszcza Paryż i wyjeżdża do Galicyi, aby tutaj na rodzinnej ziemi przebyć ostatnie dnie żywota.

— **Pamiętnik zasłużonych w Polsce ludzi.** Pod tym tytułem rozpoczął wydawać p. Stupnicki, redaktor *Przyjaciela domowego*, alfabetyczny spis zasłużonych mężów w Polsce. Pamiętnik ten wychodzi jako dodatek do czasopisma „*Przyjaciel domowy*“ w zeszytach miesięcznych.

— **Trzynasty poszyt »Przeglądu Lwowskiego«** zawiera następujące rzeczy: I. Cypryan Damirski — jego prace i pozostały manuskrypt. przez X. Sadoka Barącza. 2. Zarysy o sztuce chrześciańskiej. Szkoła Siennejska. (Dokończenie). 3. Piotrowe lata Piusa IX Przez Z. Ludwika hr. Dębickiego. 4. Karta wspomnień Berlicza Sasa (C. d.). 5. Czy Jezuici zgubili Polskę? 6. Korespondencye Przeglądu Z Rzymu. 7. Dwutygodnik krakowski p. J G 8. Jubileusz Ojca św. w Ziemiach Polski. 9. Kronika. Przez X. E P. I. Illuminacya we Lwowie. — Gazeta Narodowa i Dziennik Polski. II. Przegląd pism katolickich: Czas — Unia — Tygodnik katolicki — Chata. III Pan Stanisław Koźmian (krakowski). IV. Piccolino krytykiem. V. Najznakomitszy Pan Kraszewski — i wiersz Cypryana Norwida. VI. Śmierć profesora Gilewskiego. VII. La petite commune litteraire. 10. Świętopietrze.

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża 3. lipca. Sprawa wyborów uzupełniających stoi dziś we Francyi na pierwszym planie; rezultat takowych znanym nam jest tylko w części. Do dziś wiemy, że w 34 departamentach wybrano 56 republikanów a 12 monarchistów.

Z Rzymu telegrafują pod dniem 2. lipca. Król przybył tu dzisiaj. Powitali go królewicz Humbert, burmistrz Rzymu, ministrowie niektórzy, posłowie, obaj prezesi parlamentu. Wojsko, gwardya narodowa, deputacye z chorągwiami i muzykami tworzyły szpaler. Deszcz nieustanny.

Posłowie niemiecki, szwedzki, turecki, holenderski, rosyjski, hiszpański i Stanów zjednoczonych przybyli do Rzymu.

Z Karlsruhe 3. lipca. W. księztwo Badeńskie dokonało już jak najściślejszego zjednoezenia z Niemcami. Odtąd powyższy książe zostawać będzie do swego wojska w tym stosunku, w jakim zostaje pierwszy lepszy niemiecki komendant korpusu.

Równocześnie ministeryum domu książęcego i spraw zagranicznych zwiniętem zostało. Sprawy tyczące się cesarstwa niemieckiego będą odtąd załatwiane przez ministeryum stanu; sprawy domu książęcego i zagraniczne przechodzą na ministra sprawiedliwości. Prezes gabinetu F r e y d o r f zamianowany ministrem sprawiedliwości.

Telegramy „Unii.“

Stambuł 3. lipca. Anglia, sprzeciwiając się tureckim projektom co do annektowania prowincyi Tunis, wysłała do dywanu energiczną notę. Wojska tureckie w Irak zwyciężają.

Berlin 3. lipca. Niezdrowie króla pruskiego a cesarza Niemiec trwa jeszcze. Ponieważ uznano że koniecznym wyzdrowienia warunkiem jest najzupełniejszy spokój, dla tego pójdą prawdopodobnie wszelkie projekta podróży w odwłokę.

Bruksela 3. lipca. Rada familijna Burbonów i Orleanów, o której już mówiono, ma temi dniami odbyć się w Bruegge.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

R. Lwów 20. czerwca. *Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej.*

Ostatni tydzień był słotny a w kilku miejscach spadł deszcz nawalny. Wezbrana woda uszkodziła w kilku miejscach kolei czerniowiecką, wskutek czego obecnie otwartą jest komunikacya tylko do Halicza. Stan dróg prywatnych jest pomyślny, ceny frachtu normalne.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Handel wełną owczą upadł nadzwyczajnie a to z powodu znacznego zniżenia cen w Berlinie i Wrocławiu. Ceny spadały tam w ostatnich 14 dniach nadzwyczajnie szybko tak, jak przedtem szły w górę Z Rosyi przywieziono w ostatnich 14 dniach tylko 6 0 cent. wełny owczej a więc bardzo mało w porównaniu z dawniejszemi transportami. W handlu naftą nastąpiła także pewna stagnacya zwłaszcza co do zamówień na jesień, chociaż ceny nie spadły przytem. w Drohobyczy sprzedano dość znaczną ilość nafty na konsumcyę. Wywieziono z tamtąd w ostatnich 14 dniach 2800 centnarów nafty. Wielki transport, wosku ziemnego odszedł do Szczecina, zkąd zapewnie do Anglii odstawiony zostanie. Handel spiritusem ograniczył się tylko na konsumcyę. Obecnie nadchodzą do Galicyi dość znaczne transporta spirytusu z Pragi. Za stopień płacono 52—53 c. W handlu cukrem nie nastąpiła w ostatnich 14 dniach żadna zmiana. Z fabryk morawskich przywieziono około 1600 centnarów. Za centnar cukru rafinowanego płacono 34—35 złr. Buraki cukrowe udały się w tym roku chociaż zbiór spóźnił się dość znacznie. Ceny oleju rzepakowego spadają, obecnie bowiem płacą za centnar 31—32 złr. a cena za centnar z dostawą w jesieni wynosi tylko 28 złr. Z Radziwiłowa nadszedł transport pierza wynoszący 350 centnarów a przeznaczony dla Saksonii. Obecnie już i z Tarnopola odchodzą dość znaczne transporta jaj do Prus. Wywóz jaj wyniósł w ostatnim tygodniu 3000 centnarów. Ożywił się także handel konopiami.

i kłakami a z Tarnopola wysłano w ostatnim tygodniu do Prus 600 centnarów tego artykułu. Wywóz masła jest zawsze mierny. Co do wywozu piwa skonstatować należy, że obecnie wysyła koleją żelazną browar okocimski miesięcznie około 400 cet. piwa, browar w Słotwinie około 200 centnarów a browar w Wojniczu 600 centnarów. Browar w Krasiczynie wysyła już tożsamo znaczne transporty ale przeciętna ilość centnarów nie jest nam jeszcze znaną. Ubolewać należy, że niektóre znaczne traktyernie z Galicyi sprowadzają piwo z Opawy i sprzedają je jako pilznieńskie za równą cenę, czem wyrządzają publiczności wielką krzywdę. Piwo bowiem opawskie sprowadzane z miejsca położonego o 55 mil bliżej niż Pilzno powinno być nierównie tańszem.

Ruch w handlu towarowym ożywił się w ostatnim tygodniu, a za granicę wysłano dużo zboża. Pogoda wpływa bardzo silnie na ruch handlowy zbożem. — Stan zasiewów polepszył się cokolwiek a z Galicyi zachodniej donoszą, że zbiory żyta wypadną dość korzystnie, jeżeli dłuższa pogoda wpłynie pomyślnie na rozwój wegetacyi. Grad, który spadł w ostatnim tygodniu, zniszczył w niektórych miejscach zboże w polu, ale to nie może zmienić ogólnego rezultatu. Przez Brody odszedł za granicę w ostatnich 14tu dniach wielki transport zboża, wynoszący 16.000 cet. pszenicy i 30.000 centnarów żyta. Do Tarnopola zaś odstawiono w tym samym celu 30.000 centnarów pszenicy i 15.000 centnarów żyta. Ze Lwowa wysłano w tym samym czasie 5000 centnarów pszenicy i 3000 centnarów żyta.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ft. 10 złr. 50 ct , żyto 180 ft. 7 złr. 40 ct , jęczmień 158 ft. 5 złr. 50 ct., owies 110 ft. 4 złr. 25 ct. Ceny żyta i owsa szły w górę. Tarnów: pszenica 190 ft. 11 złr. — 11 złr. 50 ct , żyto 180 ft, 6 złr. 75 ct. — 7 złr., jęczmień 154 ft. 5 złr. 50 ct. — 5 złr. 75 ct., owies 110 ft. 4 złr. — 4 złr 30 ct. Popyt ograniczał się tylko na konsumcyę. Dębica: pszenica 190 ft. 10 złr. 75 ct., żyto 180 ft. 7 złr. 25 ct., jęczmień 155 ft. 5 złr. 70 ct , owies 110 ft. 4 złr. Na żyto był wielki popyt. Rzeszów: pszenica 190 ft. 11 złr. 50 ct., żyto 180 ft. 7 złr. 50 ct., jęczmień 156 ft 5 złr. 60 ct., owies 110 ft. 4 złr. 30 ct , koniczyna 180 ft. 50 złr., siemię lniane 150 ft. 11 złr., wyka 180 ft. 6 złr. 50 ct. Dowóz i popyt był słaby. Przemyśl: pszenica 190 ft. 10 złr. — 10 złr. 50 ct., żyto 180 ft. 6 złr. 40 ct., jęczmień 155 ft. 4 złr. — 4 złr. 50 ct. owies, 110 ft. 3 złr. 20 ct. — 3 złr. 30 ct Jarosław: pszenica 190 ft. 10 złr. — 10 złr. 60 ct., żyto 180 ft. 5 złr. 80 ct. — 6 złr. 20 ct., jęczmień 160 ft. 4 złr. 20 ct. — 4 złr. 50 ct., owies 110 ft. 3 złr. 20 ct. — 3 złr. 60 ct. Popyt był wielki, dużo zboża wywieziono do Niemiec. Brody: pszenica 190 ft. 8 złr. 50 ct. — 9 złr., żyto 180 ft. 4 złr. 20 ct. — 4 złr. 40 ct., jęczmień 156 ft. 3 złr. 80 ct. — 4 złr. 20 ct., owies 110 ft. 2 złr. 70 ct. — 3 złr. 30 ct., groch 200 ft. 5 złr. 40 ct., hreczka 156 ft. 3 złr. 80 ct. — 4 złr., Tarnopol: pszenica 190 ft. 8 złr. 70 ct., żyto 180 ft. 4 złr. 40 ct., jęczmień 156 ft. 4 złr., owies 110 ft. 3 złr.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu do Lwowa koleją lwowsko-czerniowiecką 2100 sztuk, które odwieziono zaraz wprost do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na kolej 180 wołów.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Wł. Skrzydylka.

Kursa z dnia 1. lipca 1871.

godz. 2 min. 00 popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 111. ? Akcye kredyt. węg. 111 00 Anglo-austr. 254.10. Akcye Karol: Ludw. 249 75. Kolej siedmiogrodzka 172 00. Kolej południowa 173 40. Kolej Alf. 178 40 Kolej państwowa — —. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.00. Napoleondor 9.84. Kolej wsch. 163.50. Kolej północna 217 75. Kolej Rudolfa 161.25. Kolej węg. wschodnia 85.50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.00. Losy z 1864 roku 127.75. Usposobienie: podnosi się.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec
„ „ 3 „ 30 rano.

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu czerwcu 1871.

Dnia	Barometer Millimeter 7h	Barometer Millimeter 2h	Barometer Millimeter 9h	Barometer Millimeter M.	Stopień ciepła wedle Celsiusa 7h	2h	9h	M.	Ciśnienie pary millimetr. 7h	2h	9h	M.	Wilgoć powietrza w % 7h	2h	9h	M.	Stan nieba 0—10 7h	2h	9h	M.	Wiatru kierunek i siła 7h	2h	9h	Ozonometer 0—10 7h	2h	9h	M.	Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
30	726·33	728·33	729·77	728·14	17·4	16·3	14·4	16·03	11·98	10·56	11·30	11·28	82	77	93	84·0	8	9	10	9 0	W 2	W 4	W 2	6	6	6	6 0	4 67 ⋮

Lwów, z Izby handlowej dnia 2. lipca.

	płacą zł. wal. a.		żądają zł. wal. a.	
I. Akcye za sztukę				
Kolei gal. Karola Ludwika	248	75	250	50
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174	00	175	25
Banku hip. g. z wpł. 50%	120	00	121	50
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84	60	85	10
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75	25	75	75
Banku hipot. galic. 6%	89	50	90	00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91	00	91	75
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	75	10	75	60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	00	100	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	77	5	84
Dukat cesarski	5	80	5	86
Napoleondor	9	80	9	88
Półimperyał rosyjski	10	00	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	95
„ papierowy	1	63	1	64
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84
Srebro	121	50	123	00
Wiedeń dnia 29. czerwca.				
Papiery państwa ustr.				
5% renta austr. w. a.	59	40	59	50
„ „ „ srebrem	69	15	69	20
pożyczka ost z r. 1839	299	50	300	00
Pożyczka loter. z r. 1854	94	50	95	50
„ „ „ 1860	99	90	100	10
„ „ „ 1864	127	00	127	25
„ podatk. „ 1864	000	00	00	00
Listy zastawne domen.	123	25	123	75
Oblig. indemniz. galic.	75	00	75	50
„ „ bukow.	73	75	74	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackie	252	00	252	00
Centralny bank	62	00	63	00
Kredytowy zakład	297	50	298	00
Franko-Austryackie	121	00	121	25
Galicyjskie dla handlu i przem.	000	00	100	00
Generalbank	91	00	91	50
Hipoteczny bank galicyjski	136	00	136	00
Krajowy bank galicyjski	00	00	00	00
Narodowy bank austryacki	781	00	782	00
Vereinsbank	107	00	107	25
Akcye przemysłowe.				
Budownicz. Towarz. austr.	87	00	87	50
Borysł. Petrol. Comp.	00	00	00	00
Forstpr. Hand. Gesell.	36	50	37	50
Akcye kolejowe.				
Alföldzka	178	25	178	75
Karola Ludwika	249	50	250	00
Północna Ferdynanda	2297	00	2300	00
Franciszka Józefa	203	00	204	00
Lwowsko-Czerniow. Jassy	175	00	176	00
Rudolfa	162	50	163	25
Siedmiogrodzka	173	25	173	75
Staatsbahn	425	00	426	00
Południowa	178	25	178	50
Tramway wied.	219	20	220	00
Łupkowska	163	50	164	00
Węgierska północna	164	00	164	50
„ wschodnia	85	00	85	25
Listy zastawne.				
Galic. bank hipoteczny 6%	89	50	90	00
Bank włościański galicyjski	90	50	91	00
Tow. kred ziem. gal 4%	76	00	76	00
„ „ „ „ 5%	84	25	84	25
Bank nar. austr. 5% m. k	96	90	97	10
Bank nar. austr. 5% w. a	92	30	92	50
Bodencredit w srebrze 3%	106	25	106	50
Bodencredit w. a. 5%	86	80	87	20
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d. prc. srebr)				
Alföldzka kolej	88	90	89	10
Ferdynanda północna	106	25	106	50
Karola Ludwika dawn	106	00	106	50
„ „ z r. 1867	100	00	100	50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	90	50	91	25
„ „ „ z III. em	84	40	84	60
Rudolfa	91	50	91	50
Siedmiogrodzkiej	89	30	89	65
Południowej kolei	110	40	110	60
Państwowej kolei (10% podat. prc. srebr.)	136	50	137	00
Czeska zachodnia	96	00	96	50
Elżbiety nowa (10% podat., prct. w. a.)	102	50	103	50
Elżbiety dawne	92	60	92	80
Ferdynanda północn. m. k.	90	75	91	25
„ „ w. a.	87	00	87	75
Papiery loteryjne.				
Losy zakładu kredytowego	176	75	177	50
„ Rudolfa	15	00	15	00
„ Stanisławowskie	28	00	30	00
„ Keglevich	15	00	17	00
„ hr Palfy	29	00	30	00
„ ks. Salm	39	00	40	00
„ hr. St. Genoi	29	00	30	00
„ ks. Windischgrätz	21	50	22	50
„ hr. Waldstein	23	00	24	00
„ ks. Klary	38	00	39	00
Dewizy (3-miesięczne).				
Hamburg 100 mark. b	91	40	91	40
Paryż 100 frank.	48	70	48	80
Londyn 10 ft szterl	123	90	124	10
Frankfurt 100 zł oł w p N	104	15	104	30

OGŁOSZENIA.

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.